

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 22 Maja v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Białystok dnia 2 maja.

(z Ruskiego Inwalida).

NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ I JEJO CESARSKA WYSOKOŚĆ Następca Tronu Wszech Ros-syy, raczyli przybyć do Dyneburga, d. 29 kwie-tnia, w pożądanem zdrowiu.

D. 30, ICH CESARSKIE MOŚCI I JEJO CESARSKA WYSOKOŚĆ, wysłuchawszy mszy ś. w Soborze, i o-beyrzawszy twierdzę, raczyli razem przeprowić się przez rzekę Dzwinę, i po jedenastej przed połu-dniem, udać się różnemi traktami, do Warszawy.

CESARZ JEGOMOŚĆ, przybywszy tegoż dnia do miasta Wiczy, przegladat szczy batalion półku Xię-cia Wilhelma Pruskiego. Nazajutrz d. 1 maja, JEJO CESARSKA MOŚĆ raczył przybyć szczęśliwie, o wpół do trzeciej z północy do miasta Wilna. O godzinie 10, CESARZ JEGOMOŚĆ zaszczycał przy-jęciem pierwszych w Wilnie urzędników wojskowych i cywilnych, znajdował się na paradye wojskowej, 3go batalionu półku Litewskiego pie-szego; wielka ciżba ludu była zebrana, dla cie-szenia się widokiem Nayukochańszego MONARCHY.

Zwiedzając potem arsenał, szpital wojsko-owy, zamek turemny i Uniwersytet, JEJO CESARSKA MOŚĆ raczył oświadczyć, we wszystkich tych miejscach, N a y w y ż s z e Swoje zadowolenie.

Wyjechawszy o godzinie 2 z południa, z Wil-na, CESARZ JEGOMOŚĆ przybył szczęśliwie do Grodna, d. 2 maja, o godzinie 4 zrana, gdzie łaskawie przyjął tameczne celniejsze władze; o godzinie 10 raczył znajdować się na paradye wojskowej 3go batalionu 48go półku strzelców, a potem oglądać szpital dywi-zyyny, szkołę junkrów, i turmę miejską.

O godzinie 12, CESARZ JEGOMOŚĆ wyjechał z Grodna, i przybył w pożądanem zdrowiu do Białego-Stoku, o godzinie 6 wieczorem.

Warszawa dnia 5 (17) maja. — CESARZ JE-gomość, nazajutrz, po przybyciu Swem do Białego-Stoku, d. 3 maja, zaszczycał przyjęciem stawia-ących się przed JEJO CESARSKĄ MOŚCIĄ pierwszych tamecznych urzędników wojskowych i cywilnych, raczył znajdować się o godzinie 9 na paradye wojskowej półku pieszego Brzeskiego, a potem wy-jechać do miasta Pułtusk.

W Łomży, przygotowany był obiad dla JEJO CESARSKIEY MOŚCI. Mieszkańcy tego miasta, zachwyceni widokiem CESARZA JEGOMOŚCI, radośnie skupiali się u bramy i około domu, w którym JE-go CESARSKA MOŚĆ raczył jeść obiad.

Przybywszy o godzinie 8 wieczorem do Puł-tusku, JEJO CESARSKA MOŚĆ uradowany był nyrze-niem CESARZOWEY JEYMOŚCI i J. C. W. Następcy Tronu, którzy tam przybyli kilką godzinami wprzód.

D. 4 maja, o godzinie 10, wszyscy celniejsi tameczni urzędnicy, wojskowi i cywilni, mieli, szczęście stawienia się u JEJO CESARSKIEY MOŚCI. Późem CESARZ JEGOMOŚĆ znajdował się na para-dzie wojsk Polskich, 8go półku pieszego. ICH CE-sarskie MOŚCI I JEJO CESARSKA WYSOKOŚĆ Następca Tronu Wszech Rosssyy, raczyli wyjechać z Puł-tuska, i o godzinie 1 z południa, przybyć w po-żądanem zdrowiu do pałacu w Jabłonie, gdzie NAYJAŚNIEYSI Pędźni spotkali byli przez ICH CESARSKIE WYSOKOŚCI, CESARZEWICZA JEGOMOŚCI i Wielkiego Xięcia MICHAŁA PAWEŁOWICZA.

Sankt-Petersburg dnia 14 maja.

(z Ruskiego Inwalida.)

Naywyższe Dyplomata

I.

NASZEMU Jenerał-Majorowi, sprawującemu obowiązki Naczelnika Sztabu oddzielnego Korpu-su Kaukaskiego, Baronowi Osten-Sakenowi Imu.

Odnaczające się męztwo WPana i roztropne rozporządzenia, okazane przez WPana d. 15 sier-pnia 1828 roku w czasie oblężenia i zdobycia twier-dzy tureckiej Achałcychu, zwróciły na WPana szczególniejszą Naszą uwagę; na oznamionowanie której N a y m i ł o ś c i w i e y mianujemy WPana Kawalerem Orderu ś. równego z Apostołami Xią-żęcia Włodzimierza, drugiej klasy, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy CESARSKĄ NASZĄ łaską ku WPanu przychylni.

II.

NASZEMU Jenerał-Majorowi, Naczelnikowi artylleryi oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Gil-lenszmilowi.

Odnaczające się męztwo WPana i roztropne rozporządzenia, okazane przez WPana dnia 15 sierpnia 1828 roku, w czasie oblężenia i zdobycia twierdzy tureckiej Achałcychu, gdzie WPan, przy zakładaniu baterii, tknięty został kontuzją od kuli armatney, w lewe ramię, zwróciły na WPana szczególniejszą Naszą uwagę; na oznamionowanie której N a y m i ł o ś c i w i e y mianujemy WPana Kawalerem Orderu ś. równego z Apostołami Xią-żęcia Włodzimierza 2giej klasy; znaki którego przy tém przesyłając, zostajemy CESARSKĄ NASZĄ łaską ku WPanu przychylni.

Na autentykach podpisano Własną JEJO CE-sarskiey MOŚCI ręką tak:

N I K O Ł A Y.

w St. Petersburgu
21 kwietnia 1829 r.

Naywyższy Reskrypt, wydany do Dowódcy wojsk rezerwowych, Jenerał-porucznika, Hrabiego Witta.

Hrabio Janie Józefowiczu! Poruczając WPanu formowanie wojsk rezerwowych, dla skompletowa-nia armii działającej, pewny byłem skutku dopet-nienia tego obowiązku. Odpowiedziałś WPan Mre-mu oczekiwaniu: rezerwy, dla wzmocnienia armii, w y p r a w i o n e z o s t a ł y w s w o i m c z a s i e, i, wedle przy-chodzących do Mnie doniesień, odpowiadają swemu przeznaczeniu. Oświadczaając WPannu Moję życzli-wość, spodziewam się uyrzeć w trudach WPana no-wą gorliwość w dopełnieniu woli Mojej. Również oświadczaam WPanu Moję wdzięczność, za znaczne zasilenie Armii działającej, przygotowaniem, w osiedleniu wojskowem Cherscńskiem, zapasów zboża, na jej użytek. Zostaje ku WPanu przy-chylnym.

Na autentyku podpisano Własną JEJO CE-sarskiey MOŚCI ręką tak:

N I K O Ł A Y.

w St. Petersburgu
d. 30 marca 1829 r.

— Przez Naywyższy rozkaz, wydany d. 12 z. kwietnia, postanowiono: bilety kassowe Kró-lestwa Polskiego, przepuszczać wolno przez tamę,

żmie Róssyjskie, znajdujące się na granicy z Królestwem. (G. H.).

— W sobotę, d. 11 maja, o godzinie 6 wieczorem, spuszczonej został na wodę, z warsztatu Ochteńskiego, bryg dwudziesto-działowy *Hektor*. Budował go półkownik inżynierów okrętowych, *Stoki*, a poręczony został w dowództwo kapitan-leytenantowi, *Karatiejewowi*. (R. I.).

Czernowody, dnia 20 kwietnia 1829.

(Journal de St. Petersbourg.)

Przeprawa przez Dunaj, odbywa się we trzech punktach. Kolumna jazdy przeszła przez most, w Satunowie. 3ci korpus przewieziony został, pod Hirsowem, statkami. Część 2go korpusu, przechodzić będzie przez most w Kataraszy, jak tylko most zostanie rzucony.

Powolność, nieuchronna w przeprawie przez wielką rzekę na statkach, wstrzymywała dotąd połączenie głównego korpusu Armii. Ale już prawie wszystkie wojska, z których przeznaczono mu składać się, zebrały się w obozie przed Czernowodami. Flota nasza Dunajska, przeprowadzona w górę tą rzeką, stoi pod Kataraszą.

Główna kwatera, wyruszyła z Galacu, d. 17 kwietnia; tegoż dnia znajdowała się w Szkorcach; d. 18 w Wizira, a 19, w Pio-Petri; 24go przeszła za Dunaj pod Hirsowem, skąd przeprowadzona została do Gropo-Czorban, a 25, do Westadzi, d. 26 była już w obozie przed Czernowodami.

Nieprzyjaciół nigdzie się nie ukazywał. Od kilku już dni, zupełnie nic nie przedsięwzię.

Admirał *Greig* donosi, że d. 12 kwietnia, ruszył z kotwicy z poręczoną sobie flotą, aby połączyć się z eskadrą, znajdującą się w zatoce Farskiej.

Inżynier, generał-major *Szilders* donosi, że d. 12 kwietnia, cztery wielkie statki nieprzyjacielskie, uzbrojone, i wiele pomniejszych łódek z falkonetami, zbliżyło się od Sylistryi, ku jego oddziałowi, i zatrzymało się dalej wystrzału armatniego, naprzeciw naszych fortyfikacyi, nad rzeką *Botą*, zapewne w zamiarze zrobienia napadu. Celem zapobieżenia temu zamachowi, Jenerał-major *Szilders*, przez noc, założył baterię w sitowiacz, naprzeciw statków tureckich, i wysadziwszy na brzegu nieprzyjacielskim strzelców, zrobił zasadzkę. O świcie, ogień ich z ręcznej broni, i działanie baterji, tak zatrwożyły nieprzyjaciela, że on, odciągwszy liny kotwiczne, szybko puścił się do Sylistryi. Ręce kongrewskie, podwakroć wzniecały pożar na statkach, który zaledwo zdołali ugasić Turcy.

Sciganie nieprzyjaciela wstrzymane zostało, z powodu ukazania się od Ruszczuku 9 większych i 20 kanonijerskich łodzi z falkonetami; zbliżywszy się do naszych fortyfikacyi, i mocny dając z dział ogień, Turcy potrafili zrobić dessant o 2 wiorsty. Oddział nasz był gotów do odporu, lecz skuteczne działanie naszej artylleryi, zmusiło nieprzyjaciela do spiesznego umknienia i skrycia się za wyspą, podę wsią *Popi*. Z naszej strony nie było zabitych; raniono dwóch; podbito lawety u jednego działu, i w kilku miejscach przedziurawiono płoty.

Tyflis, dnia 11 kwietnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Od Jenerała-majora *Pankratjewa*, otrzymano następną wiadomość, o poszukiwaniach, na lewém naszym skrzydle:

Silna partya Kurtyńców, d. 2 b. m. napadła na wioski Chamurskie: Chaproszyk, Bezir-Chana i Hrykale; z tego powodu Półkownik *Szamszew*, rozłożony z oddziałem u wsi Kumłudzi, aby odebrać grabieże poczynione u mieszkańców, wyprawił tam niezwłocznie, pod wodzą poręczonego mu półku Esaula *Karasiewa*, 60 kozaków, i jedną rotę półku pieszego Kozłowskiego.

Esaul *Karasiew* dognał Kurtyńców o 40 wiorst ode wsi Kumłudzi, po drodze do Patnosu; tylna ich straż, składająca się z pieszych i konnych,

kłóczy zasłaniała przodową partyą, spieszenie zbiegła z zabranymi rzeczami, dała, za zbliżeniem się kozaków, silnie ognia z ręcznej broni; lecz Esaul *Karasiew*, rzucając się do staku, stanowczem uderzeniem złamał ich zupełnie, położył na miejscu przeszło 40 ludzi, i wziął w niewolę 25, po większej części ranionych, ze starszą ich Achmet-Agą, krewnym Husseina-Agi: inni zaś ocalili się ucieczką.

Z naszej strony raniono ulami karabinowemi i pałaszami: uradnika jednego, kozaków czterech; koni kozackich zabito 3, raniono 4. Kozacy w tej rozprawie zyskali w zdobyczy konie i broń rozmałą.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 25 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Obrazd Koronacyi Najjaśniejszego CESA-RZA i KRÓLA oraz Najjaśniejszej Jego MAŁ-ŻONKI, odbył się na dniu wczorajszym w porządku, programmatem przepisany. Żadne pióro nie zdoła opisać powszechnej radości z powodu tej drogiej, tej wspaniałej, tej pamiętnej uroczystości, która serce każdego Polaka napełniła najwyższą wdzięcznością i nągłębszem uszanowaniem dla potężnego MONARCHY, Dawcy tyłu łask i dobrodzieństw dla Polaków. Już o godzinie ósmej rano, obszerny amfiteatr, wystawiony wzdłuż placu Zamkowego, na przeszło 2000 osób, wszystkie okna na placu Zamkowym, tudzież przy ulicy Sto-Jańskiej, Kościół Metropolitalny, Galerye Sali Koronacyney, niemniej wszystkie przystępy do Zamku i Kościoła, napełnione były osobami obojczy płci, różnego stanu i wieku. Zbieg ten ludu cisnącego się do miejsca, przez które awielbiony MONARCHA, i ukochana MONARCHINI mieli postępować, sprawiał widok niepamiętny i zachwycający.

Za danym znakiem przez 21 wystrzałów z dział, osoby, mające asystować Koronacyi, zgromadziły się w Zamku.

O godzinie 10tej, ozdoby Koronacyjne przeniesione zostały z Zamku Królewskiego do Kościoła Metropolitalnego, gdzie, po odśpiewaniu przez Prymasa Mszy Duchas. zostały poświęcone i przeniesione do Sali Tronowej. Orszak ten składał się z oddziału Jazdy Gwardyi pieszo, dwóch Heroldów, dwóch Mistrzów obrzędów, następnie niesione były: Order Orła Białego, Pieczęć Królestwa, Chorągiew, Miecz, Płaszcz Królewski, Kula, Złomska, Berło, Korona; nakoniec postępowali Wielki Mistrz obrzędów Dworu, oddział Jazdy Gwardyi pieszo, tudzież wszystkie Władze, mające być obecniemi Koronacyi.

Siedmdziesiąt i jeden wystrzałów z dział ogłosiło stolicy przeyscie NN. PANSTWA z Sali Tronowej do Sali Koronacyney. Poprzedzał ich oddział Jazdy Gwardyi pieszo, jeden Mistrz obrzędów, Kamerjunkrowie, Szambelani, Urzędnicy Dworu, Wielcy Urzędnicy Dworu, Ministrowie i Rada Administracyjna, dwóch Heroldów, dwóch Mistrzów obrzędów, Insygnja, Wielki Mistrz obrzędów, oddział Jazdy Gwardyi pieszo. Członkowie Familii Cesarsko-Królewskiej, Damy Dworu, Służba Wojskowa Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, nakoniec jeden oddział jazdy Gwardyi pieszo, zamykali ten orszak.

Najjaśniejsi PANSTWO przyjęci zostali u drzwi Sali Koronacyney przez Duchowieństwo, a skoro wszyscy miejsca swoje zajęli, w porządku programmatem przepisany, Jego Cesarsko-Królewska Mość dał znak Prymasowi, który się do Najjaśniejszego PANASTWA zbliżył i odmówił modlitwę, wzywającą Błogosławieństwa Niebios na Najjaśniejszego CESA-RZA i KRÓLA.

Po tej modlitwie, mówiąc w *Imie Ojca, Syna i Ducha S.* Prymas podał płaszcz Królewski, który Najjaśniejszy PANASTWO przywdział.

Najjaśniejszy CESA-RZ i KRÓL Jmę zażądał Korony. Urzędnik, który ją niósł, wziął ją ze stołu i oddał Prymasowi, który ją podał Nay-

jaśniejszemu PANU na wezglowiu, mówiąc w *Imie Ojca, Syna i Ducha S.*

CESARZ i KROL włożył ją na głowę. Wtenczas Prymas podał J. C. K. Mości na wezglowiu łańcuch Orderu Orła Białego. Jego CESARSKO-KRÓLEWSKA Mość wezwał do Siebie Najjaśniejszą CESARZOWĄ i KROLOWĄ, i włożył na Nią łańcuch wspomniany, który dwie Damy Honorowe przypięty do płaszcza. Najjaśniejszy CESARZ i KROL zażądał Berła i Kuli Ziemskiej, które Mu Prymas podał, mówiąc: *W Imie Ojca, Syna i Ducha S.* Poczém Prymas potrzykroć zawołał: *Vivat Rex in aeternum.*

W tej samej chwili ozwały się dzwony po wszystkich Kościołach i dano 101 razy ognia z dział. Duchowieństwo, jako też i obecni, złożyli swe powinszowania Najjaśniejszemu PANU, trzema głębokimi pokłonami.

Natychmiast potem i skoro odgłos dzwonów i huk z dział ustał, Najjaśniejszy CESARZ i KROL Jmć złożywszy Berło i Kulę Ziemską w ręce osób, które je niosły, przykląkł i odczytał głośno w języku Francuzkim, z książki podanej Mu przez Ministra Wyznań Religijnych, następującą Modlitwę:

„Boże wszechmocny! Boże Ojców moich! Królu Królów! Ty któryś Świat stworzył Boskiem Twém słowem, którego nieskończona mądrość utworzyła człowieka dla rządzenia Światem w drodze prawdy, powołałeś mnie na Króla i Sędziego walecznego narodu Polskiego. Uznaję ze świętobliwym uszanowaniem skutki niebieskiej Twej dobroci na mnie, i składając Ci dzięki za Twe dobrodzieystwa, gorzę się oraz przed Boskim Majestatem Twym. Racz Panie Mój i Boże Mój! oświecać kroki moje w tym najwyższym zawołaniu, i kierować czynami moimi dla spełnienia tego wysokiego powołania. Niech mądrość która Twój tron otacza będzie ze mną: opuść Ją z Niebios, abym przejęty został wolą Twą Pańską i prawdą Twoich Przykazań. Niech serce moje w Twém będzie ręku, i abym zdołał panować dla szczęścia moich ludów i dla chwały Twego świętego Imienia, stosownie do ustawy Konstytucyjnej, nadanej przez mego dostojnego Poprzednika i już przezemnie zaprzysiężonej. Abym nie lękał się stanąć przed Twojem Obliczem w dzień Sądu Ostatecznego, przez Chwałę i Miłosierdzie Twego Syna Boskiego Jezusa Chrystusa, z którym wraz z najsławniejszym i najsilniejszym ożywiającym Duchem Świętym błogosławion jesteś na wieki wieków Amen.

Skoro Najjaśniejszy PAN skończył modlitwę i powstał, wszystkie Osoby obecne (oprócz Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Mości) uklekły, a Prymas również klęcząc, zaniósł gorące modły o zlanie dobrodzieystw na Panowanie Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Mości. Po ukończeniu modlitwy Prymas udał się z Duchowieństwem do Kościoła *s. Jana*, gdzie oczekiwał na Jego CESARSKO-KRÓLEWSKĄ Mość. Poczém Najjaśniejsi PANSTWO udali się do kościoła *s. Jana* w tym samym Orszaku, który Im towarzyszył w przybyciu do Sali Koronacyjnej, postępując pod baldakinem bogatym.

Wszystkie Władze, które były obecne Koronacyi, udały się za Najjaśniejszym CESARZEM i KROLEM do Kościoła.

Okazanie się Najjaśniejszych PANSTWA na placu Zamkowym ogłoszone 71 wystrzałami z dział było hasłem do powszechnej radości. Naród zgodnymi okrzykami powitał swojego KROLA i swoją KROLOWĄ, a gdy 101 wystrzałów z dział ogłosiło śpiewanie, *Te Deum*, wszyscy wzniesli najgorętsze modły do Przedwiecznego, iżby tak drogie dla Polaków życie MONARCHY Jego Panowanie, wszechmocną swoją prawicą wsparł i łaską swoją błogosławił. Po skończonem *Te Deum* NN. PANSTWO w tymże samym porządku wrócili do Zamku i udali się do swoich apartamentów, wśród odgłosu pieśni: *Boże zachowaj*

Woy Króla, powtarzanej przez wszystkie muzyki pułkowe.

Tegoż samego dnia dana była uczta u Dworu.

Oświecenie miasta w dniu tym, najpamiętniejszym dla narodu Polskiego, było zawsze miarodajne tej wielkiej uroczystości; dawna stolica nasza nie widziała tak świetnej illuminacyi. Nie tylko wszystkie gmachy rządowe, ogród Krasińskich, ale nadto i wiele prywatnych najrzędszemu światłu gorzało.

Dziś ma być bal galowy u Dworu, a jutro na placu Ujazdowskim dana będzie uczta dla ludu.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

M Y

z Bożej Łaski

NIKOLAY I.

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI

i t. d. i t. d. i t. d.

Pragnąc stosownie do skłonności Serca Naszego w najobszerniejszej rozciągłości jakiej dozwala troskliwość Nasza o utrzymanie, towarzyskiego porządku, użyć służącego Nam z mocy Artykułu 43 Ustawy Konstytucyjnej prawa ulaskawienia, nie możemy przyjemniejszej dla Nas znaleźć ku temu sposobności, jak w chwili spełnienia Artykułu 45 tejże Ustawy, przez odbytą w Stolicy Królestwa Uroczystość Koronacyi Naszej, Najukochańszej Małżonki Naszej CESARZOWEY i KROLOWEY JMCIA ALEXANDRY.

W skutek czego, po wysłuchaniu przełożonego Nam przez Naszą Radę Administracyjną zdania Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, postanowiliśmy i postanawiamy, przestępców, którzy Wyrokami Sądowemi do dnia dzisiejszego zapadłemi, skazani zostali na kary dotąd niewykonane, uwolnić od tychże kar, a przestępców, którzy już część kary ponieśli, uwolnić od reszty, z następującymi wyjątkami i zastrzeżeniami:

1) Nie są objęci powyższem Ulaskawieniem skazani na kary główne.

Jednakże karę śmierci zamieniamy na karę dożywotniego warownego więzienia.

2) Nie są również objęci powyższem Ulaskawieniem ci, którzyby byli skazani na kary poprawcze następujące:

a) Na zamknięcie w domu Kary i Poprawy jakiego bądź stopnia, za występki tyczące się fałszowania monet z mocy Art. 250, 251, 252, 253, 254, 255 i 256, za występki tyczące się podpalania z mocy Artykułów 384, 385 i 386 Kodexu Karnego, oraz Art. 4 i 5 Prawa Seymowego z dnia 1 (13) czerwca 1825 roku.

Za występki oszustwa i fałszu z mocy Art. 418, 419, 420 i 421.

Za potwarcze oskarżenia o zbrodnie, z mocy Art. 432 i za ukrywanie, nabywanie i zbywanie rzeczy z wiedzą, iż z rabunku pochodzą, z mocy Art. 417 Kodexu Karnego.

b) Na zamknięcie w domu Poprawy w stopniu najwyższym, za współnictwo usiłowanego morderstwa z mocy Art. 318 i za kradzież z mocy Art. 398 i 400 Kodexu Karnego.

c) Skazani na karę aresztu publicznego jakiego bądź stopnia.

Za zakazane towarzystwa z mocy Art. 277 i 278; wreszcie:

d) Skazani na zamknięcie w domu aresztu publicznego w najwyższym stopniu.

Za obrazę Religii z mocy Art. 257 i 258 i za przedayność z mocy Art. 311 Kodexu Karnego.

Wyłączeni są także od niniejszego Ulaskawienia Urzędnicy i Oficjalsi na kary dyscyplinarne Wyrokami sądowemi skazani.

4) Niniejsze Postanowienie nie rozciąga się do kar pieniężnych, względem których osobno wyrzeczemy.

5) Zaostrzenie kar poprawczych, które są tylko środkiem ostrożności i bezpieczeństwa, jako to: zabronienie pobytu w pewnym miejscu, dozór policyjny po odbytej karze i wyprowadzenie z kraju cudzoziemców popełniających przestępstwa, będą przeciw właskawionym wykonane.

Łaska nasza niniejszém postanowieniem udzielona, rozciąga się także do kar już wyrzeczonych Wyrokami, które się jeszcze nie stały prawomocnymi, zachowując jednak skazanym wolność udawania się do wyższych instancyj.

Gdyby przecież w drodze sądowej nie uzyskali dla siebie pomyślnego skutku, nie mają być pozbawieni dobrodziejstwa niniejszém postanowieniem udzielonego.

Miło Nam jest ufać, iż ten czyn Królewskiej łaskawości Naszey, wzbudzi w nieszczęśliwych, do których się rozciąga, zbawienny żal za popełnione przestępstwa, skłoni ich do poprawy, i do uniknięcia wszystkiego, coby ich na ponowione ukaranie wystawiać mogło; że nie osłabi w wiernych naszych poddanych Królestwa Polskiego wszelkiego stanu, posłuszeństwa dla prawa, pod którego równą dla wszystkich opieką używać jedynie mogą wszelkich korzyści i swobód, jakie im przez sprawowanie poruczonych Nam od BOGA nad nimi Rządów, usiłujemy zapewnić; w czem najsłodsza znajdujemy nagrodę Oycowskiej Naszey o ich pomyślność pieczołowitości.

Dan w Zamku Naszym Królewskim dnia 12 (24) maja roku Pańskiego 1829 a Panowania Naszego 4go.

(podpisano) NIKOŁAY.

Minister Sprawiedliwości.

(podpisano) Ig. Sobolewski.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) Stefan Hrabia Grabowski.

Zgodno z Oryginałem:

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) Stefan Hr. Grabowski.

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Dywizyi:

Kossecki.

Prócz tego Najjaśniejszy PAN raczył udzielić szczególne właskawienia 43 osobom, na kary główne skazanym.

Najjaśniejsi PANSTWO raczyli dnia onegdajszego wieczorem przejeżdżać się w otwartym pojeździe, po ulicach miasta *Warszawy*, w chwili kiedy cała niemal ludność stolicy zwiędzała illuminacją. Radośne okrzyki ludu towarzyszyły wszędzie ukochanym: MONARSZE I MONARCHINI.

Do szczegółów obrzędu Koronacyjnego dodać należy, że w czasie tej uroczystości, Order Orła Białego niesiony był przez Senatora Wojewodę Franciszka Grabowskiego; Pieczęć Królestwa przez Ministra Sekretarza Stanu Stefana Hr. Grabowskiego; Chorągiew Królestwa przez Jenerała Piechoty Izidora Hr. Krasińskiego; Miecz przez Jenerała Artylleryi Hauke, Płaszcz Królewski przez Senatorów Kasztelanów Głiszczyńskiego i Sierakowskiego, Kula Ziemska przez Senatora Wojewodę Czarnieckiego, Berło przez Senatora Wojewodę Xięcia Czartoryskiego, Korona zaś przez Prezesa Senatu, Ordynata Hr. Zamoyńskiego. Czynności Mistrzów Obrzędów sprawowali Hr. Kossakowski i Radca Stanu Tymowski, a Heroldów, Gustaw Hr. Grabowski i Ludwik Bentkowski, Urzędnicy z Bióra Rady Stanu.

W czasie uczty u N. PANA danej o godzinie 3ciej z południa, w sali Koncertowej Zamku Królewskiego na osób 130, Józef Hr. Krasiński, Szambelan Dworu, pełnił obowiązki Kray-

czego, a Artyści muzyczni pod dyrekcją Kapelmistrza Dworu Karola Kurpińskiego, wykonywali dzieła muzyczne Rossiniego, Solivy i t. d. Sławny Paganini grał solo na skrzypcach, a Karol Lipiński, pierwszy skrzypak Dworu, przybyły do *Warszawy* dnem pierwiej, należał do wykonania muzyk tak w Kościele Metropolitalnym, jak niemniej w czasie uczty, o której mowa.

FRANCYA:

Paryż dnia 11 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Monitor i Postaniec Izb nie donoszą jeszcze o wypowiedzeniu się Xiążęcia Laval-Montmorency od przyjęcia urzędu Ministra spraw zagranicznych. *Goniec francuzki*, mniema, iż to pochodzi zapewne z wystania drugiego gońca do *Wiednia*, który powiódł wspomnianemu Xiążęciu wiadomość, iż Król Jmć nie przyjmuje jego wypowiedzenia się.

Gazeta Francyi twierdzi, iż Król Jmć przyjął wypowiedzenie się Xiążęcia Laval-Montmorency od przyjęcia urzędu Ministra spraw zagranicznych, a z milczenia w tej mierze obu dzienników ministerjalnych, *Monitora i Postańca Izb*, nie innego wnosić nie można, jak, że póty nie chcą o tém donieść, dopóki nie będzie inny następca Pana de la Ferronnays.

Pismo z *Petersburga*, umieszczone w *dzienniku Postaniec Izb*, obeymuje z powodu zdarzonej w Persyi katastrofy, co następuje: „Otwarte postępowanie angielskiego poselstwa w *Tauris* okazało się godne Monarchy i Wielkiego Mocarstwa, które reprezentuje. Zaledwie sprawujący interessa angielskie Pan Macdonald dowiedział się o smutnym zdarzeniu w *Tauris*, natychmiast posłał do Ministra spraw zewnątrznych Mirza Hassana Hana urzędową notę, której treść była następująca: „Iż skutkiem owej katastrofy, zniszczoną została wszelka ufność, i że odtąd każdy Reprezentant jakiegokolwiek Narodu, nie może się mieć za bezpiecznego w Persyi. Iż to nie dosyć, że Izad zaprzecza, jakoby miał udział w tej zbrodni, której skutków może się obawia, winien on jest w tém otwarte i zupełne zadosyć uczynienie. Równie sprawcy rozruchu jak jego uczestnicy, jacykolwiek być mogą, winni być wydani, na jakibądź ich stopień żaden wzgląd nie powinien być miany, żadna świątynia nie może im służyć za przytułek, i żaden pozor nie powinien zastąpić ich od przyzwoitej kary; a jeżeli rząd nie będzie w stanie oczyścić się ze wszelkiego podejrzenia o udział w tém zdarzeniu, tedy nie tylko sama Rossya, ale cały świat ucywilizowany będzie musiał powstać przeciw niemu.” Kapitan Macdonald, brat sprawującego interessa, odebrał rozkaz zawieszenia tej noty do *Teheranu*. Miał oraz zlecenie, aby pozostałe przy życiu osoby Poselstwa Rossyjskiego, wziął pod szczególną swoją opiekę i sprowadził do *Taurisu*. Oprócz tego, oświadczył sprawujący interessa, iż najmniejsza obraza lub czyn gwałtowny, którego by sobie pozwolono przeciw wspomnianym osobom, pociągnie za sobą te skutki, iż tak sprawujący interessa jak i wszyscy poddani W. Brytanii, natychmiast wyjadą z Persyi. Wszyscy członkowie poselstwa angielskiego i wszyscy poddani angielscy, włożyli z powodu smutnego zdarzenia w *Taurysie*, dwumiesięczną żałobę.”

Dzienniki tutejsze wzywają Izby, aby jeszcze w ciągu teraźniejszych ohrad domagały się od Ministrów objaśnienia względem stanu handlowych naszych stosunków z Egiptem. W konsulatach w *Lewancie* panowały nadużycia, którym potrzeba zaradzić.

Pozwolono drukować. Zpołecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawalera.

w Drukarni Redakcyi.